



Tytuł: Wspomnienia niewygodnego świadka.

Autor: Paweł Sudopłatow

Wydawca: Dom Wydawniczy Bellona

W oryginale: Судоплатов Павел - Спецоперации. Лубянка и Кремль. 1930-1950 годы

Poniżej fragment książki Pawła Sudopłatowa *Wspomnienia niewygodnego świadka*. Fragment pochodzi z polskiego wydania, które ukazało się w 1999 r.

W rozdziale V *Stalin i Hitler: preludium wojny* autor poświęca dwie strony Jerzemu Sosnowskiemu.

W oryginale jest to fragment rozdziału: Глава 5. Советская разведка накануне войны і podrozdziału: Канун схватки с Гитлером и противоречивость предупреждений разведки

Jesienią 1939 roku, po podboju Polski przez Niemców, ujęliśmy pułkownika Jerzego Sosnowskiego [w oryginale: pułkownika Stanisława Sosnowskiego - полковник Станислав Сосновский -admin], poprzednio szefa komórki polskiego wywiadu w Berlinie, oraz księcia

Janusza Radziwiłła, zamożnego i politycznie ustosunkowanego polskiego arystokratę. Obu przewieźliśmy na Łubiankę z poleceniem intensywnej pracy nad nimi, aby zwerbować jednego i drugiego do współpracy.

Chcąc uchronić Zubowa, zaproponowałem Berii, żeby umieścił go w tej samej celi z pułkownikiem Sosnowskim. Zubow mówił płynnie po francusku, niemiecku i gruzińsku. Beria zgodził się i Zubow został zwolniony z więzienia Lefortowo, gdzie był niemiłosiernie bity na rozkaz swego byłego doinowego gościa Kobułowa. Torturował Zubowa sławetny B. W. Rodos, który zmiażdżył mu kolana młotem. Zubow został inwalidą, ale nie przyznał się.

Siergienko, szef Oddziału Śledczego, nawet wówczas sprzeciwił się przeniesieniu Zubowa z Lefortowa, gdy wyjaśniłem mu, że chodzi o operacyjne wykorzystanie oficera na rozkaz Berii. Siergienko odmówił i powiedział: „Osobiście zamelduję o tym Berii. Ten łajdak Zubow odmówił przyznania się, chociaż uczestniczył w najcięższej zbrodni, nie wypełniając bezpośredniego polecenia kierownictwa kraju”.

Powiedziałem Berii, że Siergienko odmówił wykonania rozkazów. Beria w mojej obecności zaczął telefonicznie beszczać Siergienkę. Stwierdził, że skróci go o głowę, jeśli w ciągu piętnastu minut rozkaz wydany w jego imieniu nie zostanie wykonany. Siergienko próbował usprawiedliwić swoje „działania, ale Beria przerwał mu bez słuchania odpowiedzi.

W ogóle Beria zachowywał się wyjątkowo obcesowo wobec podwładnych wysokiej rangi. Gdy rozmawiał z nie znanymi mu urzędnikami, zawsze był uprzejmy i grzeczny. Po prostu w systemie radzieckim takie były zasady. Grubiaństwo okazywano tylko wobec personelu najwyższego rangą. Przed prostymi ludźmi członkowie Politbiura zachowywali się jak porządni towarzysze.

Zubow zwerbował Sosnowskiego przekonując go, że ani w polskim, ani w niemieckim wywiadzie nie ma dla niego przyszłości i powinien współpracować z wywiadem rosyjskim. W latach trzydziestych Sosnowski jako polski rezydent w Berlinie z sukcesami kierował siatką agentów. Był polskim arystokratą. Do niego należały stadniny koni w Berlinie, a swoich agentów, przeważnie atrakcyjne kobiety, lokował w siedzibach partii nazistowskiej i sekretariacie ministra spraw zagranicznych. Do 1935 roku Gestapo wyłapało większość jego agentów i aresztowało Sosnowskiego pod zarzutem szpiegostwa. Przesłuchującym go na Łubiance powiedział, że w jego obecności agenci zostali ścięci w więzieniu Plötzensee. On zaś został wymieniony za przywódcę niemieckiej mniejszości w Polsce, oskarżonego o szpiegostwo.

Za sprzeniewierzenie funduszy państwowych sąd wojskowy w Warszawie skazał Sosnowskiego w 1937 roku na karę więzienia we wschodniej Polsce. Gdy w 1939 roku nasze wojska zajęły to więzienie, Armia Czerwona przekazała go NKWD.

Od Sosnowskiego dowiedzieliśmy się, że dwóch jego agentów wciąż działa. On też pierwszy podsunął nam myśl, że księżę Radziwiłł mógł pośredniczyć między polskim kierownictwem i Hermannem Göringiem, zastępcą Hitlera. Sosnowski zaczął z nami współpracować, kiedy przedstawiliśmy mu dowody, że wszystko o nim wiemy. Ale on też dużo wiedział i nie mogliśmy wypuścić go spod kontroli. Dwa z jego źródeł informacji w Niemczech były dla nas użyteczne w 1940 roku i pierwszych dwóch latach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej.

Zubow docenił potencjalną wartość wywiadowczą Sosnowskiego i pomógł go zwerbować, toteż zaproponowałem wykorzystanie go jako współwięźnia dla księcia Radziwiłła. Beria zgodził się i Zubow siedział przez miesiąc z Radziwiłłem.